Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.466. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h., kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm 1szpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. | Kraków, niedziela, 13. października 1918. | Nr. 93.

Wszystkie warunki Wilsona przyjęte.

Niemcy godzą się!

(b) Niemcy przyjęły wszystkie warunki Wilsona! I uczyniły to, co w obecnej sytuacyi jedynie mogły uczynić mądrego i dla siebie zbawiennego. Wszelka dalsza zwłoka mogłaby im odebrać ostatni ich atut, ostatnią niejako pozostałość świetnych tryumfów, odniesionych w czasie tej wojny: okupacyę terenów nieprzyjacielskich, okupacyę, która w ostatnich tygodniach kurczyła się coraz fatalniej... — Przyjmując w chwili obecnej warunki Wilsona, wycofują się jeszcze jako tako »honorowo« i dobrowolnie z nieszczęśliwej sytuacyi...

Niemcy oświadczają otóż wyraźnie, że 14 punktów Wilsona przyjmują bez zastrzeżeń, tak że tylko praktyczne ich urzeczywistnienie będzie stanowiło przedmiotu rokowań. Oświadczają dalej gotowość wycofania swych wojsk z obsadzonych terenów. A wreszcie oświadcza ks. Maks, że przemawia w imieniu rządu i narodu niemieckiego.

Na jedną tylko uwagę pozwalają sobie Niemcy, a mianowicie dają wyraz nadziei, że i koalicya stoi na stanowisku Wilsonowskiem, czyli innemi słowy, że Anglia opróżni kolonie niemieckie.

Skoro więc warunki duchowej głowy nieprzyjaciół zostały przyjęte, jest zawieszenie broni już tylko kwestyą dni a może i godzin i z tego samego powodu oznacza ono faktycznie pokój. Rokowania nad zastosowaniem punktów Wilsona mogą naturalnie trwać i lata, atoli — wojna się kończy a na świat spływa błogosławieństwo pokoju.

Moment, jaki teraz przeżywamy, jest zbyt wielki i radosny, by jakiekolwiek słowo mogło oddać uczucia, jakie nurtują miliony! Albowiem niema słowa wznioślejszego i piękniejszego od słowa: Pokój...

Myśl „Związku narodów" znajduje zwolenników w Niemczech.

Berlin, 12. października. BK. »Nordd. Allg. Zeitung« oświadcza się sekretarz stanu Erzberger za związkiem narodów i powiada:

Myśl związku ludów zyskuje potężne podstawy w naszejojczyźnie. Należy powitać, że także lord Grey stanął w tych dniach bez zastrzeżeń na platformie zasad Wilsona z 27. września, to zn. że odrzuca stare tendencye co do wykluczenia mocarstw centralnych ze związku narodów.

»Post« sądzi: Jeżeli koalicyi rozchodzi się rzeczywiście o prawdziwy związek narodów z tendencyą pokojową — możemy mu tylko przyklasnąć. Sprawa przedstawia się jednak inaczej, jeżeli związek ma być tylko środkiem do skrępowania wolności poruszeń Niemiec.

Amnestya dla politycznych przestępców w Niemczech.

Berlin, 12. października. BK. Biuro Wolffa donosi, iż cesarz Wilhelm polecił kanclerzowi Rzeszy i ministrowi sprawiedliwości by poddali do ułaskawienia te osoby, które zostały zasądzone z powodu strejków, demonstracyj ulicznych i podobnych wykroczeń.

Audyencya parlamentaryuszy u cesarza.

Wiedeń, 12. października. BK. „Die deutsch-boehmische Korrespondenz" donosi: Cesarz przyjął dziś w miejsce posłuchu naczelnej komendy armii szereg parlamentaryuszy. Jako pierwsza grupę zostali przyjęci reprezentanci czeskiego związku Fiedler, Tusar, Hruban i Staněk. Przyjęcie trwało około pół godziny; jako drugą grupa reprezentanci czterech stronnictw Izby panów a mianowicie książę Fuerstenberg, baron Czedik, ks. Lobkowitz i bar. Rupert. Porządek audyencyi był następujący: Niemiecko-narodowi posłowie Wolf, Waldner, Steinwender, Lodgeman, Pacher, Stoelzel, Urban i Teufbel, wreszcie poseł Friedmann; chrześcijańsko-socyalni posłowie Fink, Hauser i Mataja i niemiecko-socyalni demokraci Adler, Seitz i Ellenbogen; Polacy Tertil Löwenstein i hr. Bawcrowski; Słowieniec Koroszec; Ukraińcy Petruszewicz, Lewickij; następnie Włoch Faiduti; Rumun Isopescul-Grecul i polski radykalny demokrata Reizes. Audyencya skończyła się o godz. 2. popołudniu.

Odpowiedź Niemiec.

Berlin, 12. października. BK. Odpowiedź rządu niemieckiego na notę prezydenta Wilsona opiewa:

W odpowiedzi na pytania prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki oświadcza rząd niemiecki:

Rząd niemiecki przyjmuje punkty, które prezydent przedstawił w swych wywodach z 8. stycznia i późniejszych orędziach jako podstawę trwałego, sprawiedliwego pokoju. Celem mających się zacząć narad byłoby więc właściwie porozumienie się co do praktycznych szczegółów ich zastosowania.

Rząd niemiecki przypuszcza, że także rządy mocarstw sprzymierzonych ze Stanami Zjednoczonymi stoją na stanowisku oświadczenia prezydenta Wilsona.

Rząd niemiecki oświadcza w porozumieniu z rządem austro-węgierskim, że jest gotów, celem sprowadzenia zawieszenia broni, uczynić zadość propozycyom prezydenta w sprawie opróżnienia. Rząd niemiecki pozostawia prezydentowi spowodowanie zebrania się komisyi mieszanej, któraby miała za zadanie wypracować konieczne do opróżnienia porozumień.

Obecny rząd niemiecki, który ponosi odpowiedzialność za krok pokojowy utworzony został po naradach i za zgodą znacznej większości Sejmu Rzeszy. Opierając się w każdej ze swych akcyi na woli tej większości, mówi kanclerz Rzeszy imieniem rządu niemieckiego i ludu niemieckiego.

Berlin, 12. października 1918.

Solf m. p.
sekretarz Stanu w Urzędzie spraw zagranicznych.

Poseł Reizes u cesarza.

Wiedeń, 12. października. Tel. wł. Posłuchanie posła Reizesa, które rozpoczęło się o 2. godz., trwało kwadrans. Monarcha, który od 10. godziny przyjmował bez przerwy przywódców stronnictw, był — jak oświadczył poseł Reizes — świeży i pełen nadziei. W ciągu posłuchania rozmowa poświęcona była w szczególności sprawie wschodnio-galicyjskiej. Monarcha okazał nadzwyczaj żywe zainteresowanie dla ludności żydowskiej i dla tej części kraju, jakoteż wielką znajomość tego problemu.

Przed zmianą gabinetu.

Wiedeń, 12. października. Tel. wł. Posłuchanie przywódców parlamentarnych u cesarza nie wyjaśniło sytuacyi. Dla gabinetu Hussarka wybiła godzina. Jeszcze dziś miała nastąpić jego dymisya. Obecnie nasuwa się pytanie, co nastąpi dalej. Wśród najrozmaitszych przypuszczeń padają liczne nazwiska. Obok prof. Lamatscha wymieniają bar. Becka, hr. Silwę Tarouca i ks. Fryderyka Lobkowitza. Mówią, iż do gabinetu Lamatscha mieliby wstąpić: wielki kupiec wiedeński i polityk komercyalny Juliusz Meinl, jako minister skarbu, a znany właściciel fabryki chleba „Anker" Mendl jako minister żywności. Prof. Lamasch stał się jednakowoż w ostatniej chwili dość chwiejnym. Rezerwują go przypuszczalnie na czas bezpośrednich rokowań pokojowych.

Przed całkowitą niezawisłością Węgier.

Budapeszt, 12. października. Tel. wł. Prezydent ministrów dr. Wekerle oświadczył w swojej wczorajszej mowie, iż Węgry mogą całkowicie urządzić się samodzielnie politycznie, gospodarczo i odnośnie do obrony. Jest to także zapatrywaniem króla.

Demonstracyjny strejk czeski.

Praga, 12. października. Tel. wł. Z inicyatywy socyalistycznej Rady czecho-słowackiej odbyło się wczoraj wieczór w sali domu ludowego posiedzenie, na którem uchwalono w poniedziałek 14. października wstrzymać się od wszelkiej pracy. Wyjęci są jedynie funkcyonaryusze kolejowi, zakładów aprowizacyjnych itp. Strejk obejmie wszystkie centra przemysłowe krajów czeskich tj. Czechy i Morawy.

Wilson o państwie czeskiem.

Wiedeń, 12. października. Tel. wł. Mówią powszechnie, iż powiadomiono już Czechów, że Wilson stanowczo nie zgodzi się na poddanie Niemców pod władzę Czechów. Realizacyi myśli państwa czeskiego na zasadzie t. zw. historycznego prawa państwowego stała się dziś już niemożliwą. Przypuszczają, iż Czesi znajdą drogę do pogodzenia się z rządem austryackim i uznają wspólność interesów.

W sprawie powrotu Piłsudskiego.

Warszawa, 11. października. Tel. wł. W departamencie Stanu udzielono dziennikarzom warszawskim następującej informacyi: Dyrektor departamentu ks. Radziwiłł otrzymał z Berlina od sekretarza stanu dla spraw zagranicznych dra. Solfa telegram z zawiadomieniem, że w sprawie uwolnienia Piłsudskiego należy zwrócić się do władz miejscowych, które otrzymały odpowiednie instrukcye. Jak się dowiadujemy uwolnienie Piłsudskiego ma niebawem nastąpić.

Ostatnie akty.

Lwów, 12. października. Tel. wł. Z Kijowa donoszą, żeNiemcy zamknęli redakcyę tamtejszego »Przeglądu polskiego« jakoteż organu koalicyjnej grupy kadetów Gołos Rossii«. Wydający to rozporządzenie oficer niemiecki przestrzegł przed tajnem wydawaniem pism oświadczając, że patrole strzelać będą do każdego kupującego i sprzedającego to pismo.

Od Narodu do Narodu.

(—sz.) Kiedyś, po wielu, wielu latach, nawet po wielu wiekach, kiedy wspomnienia naszego okropnego, ale ogromnego czasu w pamięci ludzkiej tak już będą rozcieńczone i eteryzowane, że wypadną z historyi, a wpadną do — mitologii, będą ludzie opowiadali o jakimś cudownym mężu, który umiał poprzez tysiąclecia nawiązać do ducha i prawd proroków Izraela i wskazać światu sposób, w jaki powinien być rządzony, ażeby na ziemi sprawiedliwość zapanowała i możliwie najwyższa miara szczęścia dla ludzi. I będą opowiadali o potędze jego słów i nauk, że potrafiła ona całą ludzkość podbić i wyrwać ją z pazurów szalu władzy i gwałtu. Potem zaś podnosiły się narody z poniżenia i państwa powstawały z niewoli, a krzywdy, które przez tysiąclecia i stulecia były tolerowane, usprawiedliwiane i — chwalone, musiały czemprędzej zostać naprawiane.

Każdy naród ma prawo do własnowolnego centrum państwowego! Każdy naród ma prawo stanowić o swojej kulturze, o treści i formie swojego życia, byleby nie naruszył tych samych praw w zupełnie równiej mierze przynależnych innym narodom. Żaden naród nie może być przedmiotem targów, nie może być sprzedawany, ani kupiony, ani w jakiś inny sposób przywłaszczany. Żaden naród nie może być pędzony, jak stado bydła, z folwarku do folwarku. Wolność osobista udoskonalona i uzupełniona do wolności — narodowej! Oto nowe hasła, nie — nowe aksyomaty w pożyciu i dla pożycia ludów. A wyznawają wszystkie narody te nowe dogmaty polityczne stanowczo i niezachwianie, — przeważająca większość ludzkości z zapałem, z przekonaniem, z wiarą, reszta z konieczności pod obuchem wielkich i rozstrzygających zdarzeń.

Wśród tego nastroju, wszechwładnie panującego dziś na kuli ziemskiej, powstaje Polska, prędzej i pewniej, aniżeli się spodziewano, większa i potężniejsza, aniżeli jeszcze w niedalekiej przeszłości wolno było marzyć. Powstaje wielka i zjednoczona, jak jej to historyczna jej wielkość przeznaczyła. Chwila wielka, którą z najgłębszem wzruszeniem przeżywamy.

A właśnie dlatego, że chwila jest tak wielka, tak uroczysta, tak święta, sądzimy, że my, Żydzi polscy, mamy nietylko prawo, ale wprost święty obowiązek, i o sobie coś powiedzieć. Trzy miliony, na ogólną liczbę około dwudziestu milionów, stanowi poważną mniejszość, która ma prawo żądać, ażeby jej głos nie przebrzmiał bez posłuchu. Mniejszość liczebnie tak pokaźna, a, jeżeli uwzględnimy szczególne uwarstwowienia żydostwa polskiego i jego podstawowe funkcye społeczne, mniejszość dla życia i rozwoju państwowego tak ważna i pożyteczna, ma prawo zgłosić swoje postulaty w chwili przełomowej i ma prawo domagać się, ażeby jej postulaty były traktowane z należytą powagą i — życzliwością.

Czego się domaga narodowość żydowska od narodu polskiego? Tylko tyle i tylko to, ile i co wypływa z tego samego kryształowo czystego źródła, z którego wypływa państwowość polska. Nie chcemy — ileż to razy jeszcze będziemy zmuszeni powtarzać tę prostą i jasną prawdę i odpierać idyotyczne oszczerstwa, które nam coś wręcz przeciwnego imputują —

państwa w państwie polskiem. Nam centrum państwowe powstanie w oddalonej o więcej jak 10.000 kilometrów i wielkiem morzem od Polski oddzielonej Palestynie. To nam uznał i przyznał cały świat cywilizowany, cały — bez wyjątku. Różnice odcieniowe w tenorze i rozmiarach tego uznania i przyznania wynikały wyłącznie z różnic w konstelacyi politycznej, nie zaś z etycznych wątpliwości, których niema. Część żydów tedy pójdzie do Palestyny. A jeżeli tedy ulicznik na ulicy lub w sali redakcyjnej będzie za nami wołał: »Idźcie do Palestyny!«, to tego nie będziemy odczuwali jako obelgi. Ale jeżeli się z takiego wykrzyknika zrobi w Polsce maksymę rządów wobec Żydów, to z tego wyniknie krzywda, która będzie miała dla krzywdzących nie mniej przykre następstwa, jak dla pokrzywdzonych.

Rzecz jasna — nie wszyscy Żydzi pójdą do Palestyny. Dyaspora żydowska zostanie. Mniejsza jak dotychczas, ale zostanie. Zresztą niema dziś narodu bez »dyaspory«. I Polacy nie będą wszyscy złączeni w państwie polskiem. I u nich pozostanie pewnego rodzaju dyaspora. Ale gdziekolwiek będą, będą mieli prawo do polskości. I my chcemy mieć wszędzie, a zatem także w Polsce, prawo do »Żydowskości«. Prawo nieuszczuplone. Mamy kulturę 3000-letnią, — chcemy ją dalej wybudować. Mamy język oddziedziczony po przodkach, — chcemy w nim się wyżyć, w nim tworzyć, w nim nasze dzieci wychowywać. Czy nam może ktoś tych praw odmówić?

Powtarzamy i podkreślamy z największym naciskiem i z całą stanowczością: chcemy być najwierniejszymi obywatelami Polski, chcemy Jej służyć całem sercem, chcemy bez zastrzeżeń spełniać gorliwie i sumiennie wszelkie obowiązki, jakie nan as Państwo polskie nakładać będzie, ale chcemy zachować naszą nrodową odrębność. Nie chcemy, ażeby nas skłaniano a tem mniej, ażeby nas zmuszano do wynaradawiania się.

Jeżeli wstanie jakiś człowiek, który zapisany jest w metryce żydowskiej i modli się w synagodze, i powie, cż do żydowskiej narodowości się nie przyznaje, to my nie będziemy mu w tem przeszkadzali. My go tylko grzecznie prosić będziemy, ażeby sobie nie arogował wpływu na nasze wewnętrzne sprawy i ażeby nie przemawiał w naszem imieniu, jak to za czasów rządów starościńskich, nieszczęsnej pamięci, bywało i bywa. Tylko tyle. I pójdziemy sobie dalej swoją wytkniętą drogą.

Czego więc jednem słowem domagamy się od narodu polskiego? Domagamy się od narodu polskiego, ażeby uznał w Państwie polskiem tych Żydów, którzy się do narodowości żydowskiej przyznawają, jako mniejszość narodową ze wszystkiemi prawami, jakie z tego uznania wynikają. Oczywista — bez uszczuplenia praw obywatelskich w państwach konstytucyjnych prawem zasadniczem zagwarantowanych.

Dawniej, w epoce fałszywej emancypacyi, Żydzi swoje równouprawnienie okupić musieli ceną zrzeczenia się — przeważnie: pozornego — swojej odrębności narodowej. Dzisiaj, w erze wilsonowskiej taki handel jest nawskróś niemoralny, tak ze strony kupującego jak ze strony sprzedającego. Nowy dogmat objawiono światu: »Wolność wyznania narodowego!

Pragniemy całą duszą, ażeby i ta wolność zapanowała w Polsce.

Stanowisko Polski na świecie, w rodzinie narodów i w koncercie państw cywilizowanych, od tego zależć będzie, czy będzie ona nietylko zbudowana na fundamentach zasad wilsonowskich, ale także owianą duchem tych szczytnych zasad, duchem sprawiedliwości i wolności. Jesteśmy pewni, że tak będzie, a nie inaczej.

Od narodu do narodu! Naród żydowski przedstawia narodowi polskiemu w chwili świętego nastroju duszy polskiej, swoje słuszne postulaty. Jasno i uczciwie.

A my wierzymy w naród polski!

W obawie przed pogromami.

Wiedeń, 12. października. Tel. wł. Żyd. biuro koresp. donosi z Kijowa z 11. bm., że Żydów ukraińskich ogarnął wielki niepokój z powodu możliwości wycofania wojsk mocarstw centralnych z Ukrainy. Obawiają się, że niezadowolenie ludności wyładuje się wobec wzmagającej anarchii w pogromach na Żydów.

Posłuchanie u cesarza.

Wiedeń, 12. października. »Wiener Allgem. Zeitung« donosi:

Czescy przywódcy partyjni oświadczyli naszemu sprawozdawcy, że audyencye miały charakter informacyjny. Odpowiedzieli oni na wszystkie pytania, jakie im postawił monarcha i przedstawili przytem swoje stanowisko. Audyencya trwała pół godziny.

Poseł Tusar powiedział między innemi: Przedstawiliśmy monarsze nasze żądania w sprawie samodzielnego państwa czesko-słowackiego, tudzież w sprawie naszego prawa samostanowienia i stosunku do innych państw. Oświadczył następnie, że do obecnych żądań czeskiego ludu należy także między innemi wycofanie nieczeskich wojsk z Czech.

Członków Koła polskiego przyjął cesarz pojedyńczo. Prezes Koła polskiego Dr. Tertil, oświadczył gotowość wzięcia udziału w pracach parlamentarnych w czasie gospodarki przejściowej, ponieważ Polacy od prac, odnoszących się do Galicyi i Bukowiny, nie chcą się usunąć. O losie narodu polskiego rozstrzygnie jednak polskie zgromadzenie narodowe. W podobnym duchu oświadczył się konserwatysta wiceprezes Koła polskiego, hr. Baworowski. —

Dr. Loewenstein podniósł, że komisya skarbowa podejmie znowu swe prace. Następnie wywodził, że 800.000 żydów w Galicyi pragnie żyć z chrześcijańskimi Polakami w zgodny sposób.

Zastępcy Ukraińców, poseł Lewickij i Petruszewicz przedstawili żądania Ukraińców co do utworzenia państwa ukraińskiego wewnątrz Monarchii.

Demokrata Reitzes wyjaśnił cesarzowi specyalne stanowisko 800.000 żydów galicyjskich wobec całego państwa.

Poseł Koroszec przedstawił problem państwa południowo-słowiańskiego. Cesarz postawił mu liczne pytania, na które Koroszec szczegółowo odpowiedział. Cesarz wysłuchał uważnie jego wywodów.

Poseł Faldutti wyjaśnił monarsze stosunki na południowym zachodzie w obszarze goryckim. Rozmowa z niemieckimi socyalistami Drem Adlerem, Seitzem i Ellenbogenem, tyczyła się od dawna bronionych przez socyalistów planów federalizacyi.

Z Izby panów.

Wiedeń, 12. października. BK. Najbliższe posiedzenie Izby panów, odbędzie się w poniedziałek, 21. października, o godz. 3. popołudniu.

Reprezentanci austr. Włochów i Słowian poł. u Clamenceau'a.

Lugano, 12. października. Tel. wł. „Secolo" podaje z Paryża: Clemenceau przyjął reprezentantów „niewyswobodzonych" włoskich obszarów z Tryestu i Słowian południowych z Istryi i Fiume, którzy następnie byli przyjęci przez Orlanda i Sonina. Kongres uciśnionych narodów, zwołany pierwotnie do Paryża, na 15. października, został odroczony do 14. listopada.

Bułgarzy protestują.

Berlin, 12. października. BK. »Nordd. Allg. Ztg.« pisze: Agencya bułgarska ogłasza formalny protest rządu bułgarskiego, według którego wojska niemieckie, które opuszczają Bułgaryę, przywłaszczają sobie gwałtem zapasy i materyały armii bułgarskiej, zabierają materyały i przyrządy Czerwonego Krzyża, ściągają z rannych żołnierzy bułgarskich ubrania i buty i pozostawiają ich na drogach prawie półnagich.

»Nordd. Allg. Ztg.« zauważa, że odpowiedź na ten protest jest zbyteczna.

Poseł Seyda i Trampczyński w Warszawie.

Warszawa, 11. października. Bawią w Warszawie członkowie Koła polskiego w Berlinie pp.: Seyda i Trampczyński. Spodziewany jest przyjazd hr. Adama Tarnowskiego i generała Rozwadowskiego.

Ofenzywa włoska.

Wiedeń, 12. października. BK. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Płaskowyż Siedmiu Gmin był wczoraj widownią gwałtownych i pomyślnych dla nas walk. Po krótkim ogniu artyleryjskiem rozpoczęły się o godz. 4 rano ataki włoskie między doliną Asso i Monte di Val Bella. Podczas gdy natarcia koło Asiago rozbiły się w naszym ogniu, udało się Francuzom i Włochom wtargnąć przejściowo w nasze rowy na Monte Sisemol. Natychmiast zastosowane kontrnatarcie naszych batalionów rezerwowych odrzuciło natychmiast nieprzyjaciela. Także we wschodniej części płaskowyża złamały się ataki nieprzyjacielskie częścią w naszym ogniu, częścią w walce wręcz i w kontr-natarciu. Liczni polegli i ciężko ranni przeciwnicy leżą przed naszymi liniami.

Powodzenie jest na równi zasługą wojsk jak i kierownictwa. Wzorowe współdziałanie piechoty i artyleryi popierała skutecznie tężyzna bojowa związków telegraficznych. Wśród dzielnych wojowników reprezentowani byli synowie wszystkich ziem monarchii. Na szczególne uznanie zasługują południowi Austryacy-Niemcy, Słoweńcy i Włosi ze 117. pułku piechoty i wschodnio-węgierskie pułki honwedów nr. 23. i 24.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA BOJU.

W związku z przeprowadzonym bez przeszkód odwrotem naszych głównych sił w Albanii wycofaliśmy nasze straże tylne z nad Skumbi. Nieprzyjaciel obsadził Mitrowicę.

Między Niszem i Leskowacem toczyły się walki.

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Na linii austro-węgierskich wojsk nie było wczoraj żadnych specyalnych akcyi bojowych. Wojska marsz. poln. por. Metzgera miały wybitny udział w ostatnich sukcesach obronnych koło Verdun. Węgierskie pułki piechoty nr. 5 i 112. rywalizowały w dzielności z batalionami strzelców polowych nr. 17. (Judenburg), nr. 25. (Berno), i nr. 31 (Znaczeh).

Szef sztabu generalnego

Berlin, 12. października. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU:

Front armii król. Ruprechta:

Wycofaliśmy się z pozycyi na zachód od Douain do linij tyłowych. Nieprzyjaciel ruszył za nami powoli i stanął wieczorem na linii Vendin-Harnes-Henin Lietard — i na wschód od kolei Beaumont-Brebiers.

Na północny wschód od Cambrai zaatakował nieprzyjaciel między Scaldą i St. Vaast. Celem ataku użytych tuaj na wąskim froncie dywizyi angielskich było przełamanie frontu w kierunku na Valenciennes.

Zamiar ten został unicestwiony. Nieprzyjacielowi udało się tylko usadowić się w Ivuy i na wzgórzach na wschód i południowy wschód od tej miejscowości. Nasze kontrnatarcia poparte przez wozy pancerne, powstrzymały tutaj szturm nieprzyjacielski. Na reszcie frontu odparliśmy nieprzyjaciela przed naszemi liniami i zadaliśmy jego gęstym falom atakowym ciężkie straty.

Front armii niem. następcy tronu:

Gwałtowne ataki częściowe angielskich, amerykańskich i francuskich dywizyi zostały odparte z obu stron Bohain przed naszemi pozycyami. Nad Oisą potyczki wywiadowcze.

Na południe od Laon opróżniliśmy Chemin des Dames. W łuku Aisny między Berry au Bac i na południe od Vouziers zajęliśmy nowe pozycye. Poruszenia rozpoczęte przed kilku dniami, były dla nieprzyjaciela ukryte i przebiegły bez przeszkód i w myśl planu. Także w Szampanii ruszył nieprzyjaciel tylko ostrożnie ze nami. Zwycięski przebieg wielkiej bitwy, którą armia gen. v. Einem ze stosunkowo słabemi siłami przeciw znacznej przewadze wojsk francuskich i angielskich wygrała w czternastodniowem ciężkiem zmaganiu się i wyczerpanie nieprzyjaciela w Szampanii wskutek niezwykle wysokich strat umożliwiły gładkie przeprowadzenie tych ciężkich poruszeń.

Front armii Gallwitza:

Walki częściowe z obu stron Airy. Gwałtowne ataki, które nieprzyjaciel prowadził w ostatnich dniach w odcinkach bojowych na obu brzegach Mozy, rozbiły się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Cunel i las Ornes, które straciliśmy przejściowo, odzyskały znowu bataliony saskie. Alzacko-lotaryńska 115 dywizya piechoty pod dowództwem gen. majora Kundta, stojąca od 15 dni w centrum bitwy koło Romagne, utrzymała także wczoraj powierzone sobie pozycye mimo wszystkich ataków nieprzyjacielskich.

Pierwszy generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Nowy szef urzędu wojennego w Niemczech.

Berlin, 12. października. BK. Biuro Wolffa. Gen. major Ulrich Hoffmann został mianowany szefem urzędu wojennego.

Słota we Weneckiem.

Medyolan, 11. października. BK. »Secolo« donosi ze strefy wojennej: Wskutek panujących od 4 dni zawieji śnieżnych w górach i ulew na równinie, wezbrały rzeki we Weneckiem do tego stopnia, że woda zalała wyspy, a rowy strzeleckie zamieniła w bagna.

Orlando — w głównej kwaterze włoskiej.

Rzym, 11. października. (Agencya Stefaniego.) BK. Ze sfery wojennej donoszą: Prezydent ministrów Orlando, wracając z Paryża, przybył dziś rano na front. Udał się natychmiast celem narady z królem i szefem sztabu generalnego Diazem.

O utworzenie nowego gabinetu.

Warszawa, 11. października. Tel. wł. Toczą się tu konferencye, zmierzające do utworzenia nowego gabinetu. Przedstawiciele Rady Regencyjnej wytężają wszelkie siły celem utworzenia gabinetu koalicyjnego. Rada Regencyjna czyni też usilne zabiegi o pozyskanie udziału stronnictw lewicowych w rządzie. Liga Państwowości Polskiej agituje silnie za mianowaniem Adama hr. Tarnowskiego premierem. — Wszelkie pogłoski o dokonanej już nominacyi premiera nie mają żadnych podstaw.

Ks. Janusz Radziwiłł inicyatorem manifestu Rady regencyjnej

Warszawa, 11. października. Potwierdza się wiadomość, że głównym inicyatorem proklamacyi Rady regencyjnej był istotnie ks. Radziwiłł, który nawet według swego projektu szedł znacznie dalej, niż to uczyniła Rada regencyjna.

Gospodarka „przejściowa" w Niemczech.

Berlin, 12. października. BK. Kanclerz Rzeszy przedłożył sejmowi Rzeszy projekt ustawy w sprawie upoważnienia Rady związkowej do zarządzeń gospodarczych na czas przejściowy. Powiedziano w nim:

Radę związkową upoważnia się do wydawania tych ustawowych zarządzeń, jakie okażują się koniecznemi dla uregulowania w czasie przejściowym z gospodarki wojennej do gospodarki pokojowej. Zarządzenia te należy podać do wiadomości Sejmowi Rzeszy na najbliższem posiedzeniu i na jego żądanie przeprowadzić.

Ciągnienie austr. loteryi klasowej.

Wiedeń, 12. października. BK. Przy dzisiejszem ciągnieniu klasowej loteryi padły wygrane 20.000 koron na Nr. 28.624 i 10.000 koron na Nr. 56.281.

Żydowska manifestacya narodowa w Galicyi.

Jak nas informują, odbędą się zgromadzenia manifestacyjne celem proklamowania postulatów ludności żydowskiej, w najbliższym czasie. Z powodu przeszkód natury zewnętrznej nie będą się one mianowicie wszędzie mogły odbyć równocześnie w dniu 14. b. m. Komitety miejscowe czynią energiczne przygotowania, aby lud żydowski miał możność otwartego i godnego wypowiedzenia swoich żądań i zaznaczenia swego stanowiska wobec odbywających się właśnie olbrzymich przewrotów dziejowych.

W tym związku przypominamy rezolucye, jakie zapadły podczas obrad Rady partyjnej syonistów galicyjskich dnia 18. sierpnia b. r., które w ogólnych zarysach odzwierciedlają postulaty żydostwa polskiego, a wymagają jedynie szczegółowej modyfikacyi ze względu na wytworzoną w międzyczasie nową konstelacyę polityczną.

Rezolucye te opiewają (III i IV):

Lud żydowski żąda:

Konstytucyjnego uznania narodowości żydowskiej jako publicznej korporacyi powołanej do wykonywania praw w duchu zagwarantowanego w drodze autonomii narodowo- personalnej prawa samostanowienia i samorządu.

Do żydowsko-autonomicznej społeczności należą wszyscy jako Żydzi urodzeni obywatele, o ile nie nastąpiło w pojedynczym wypadku w drodze ustawą przepisanej wystąpienie z tej społeczności.

Do zakresu działania autonomicznej żydowskiej społeczności należą, obok wyznaniowych, przedewszystkiem sprawy żydowskiej kultury, jak sprawy wychowania, szkolnictwa i oświaty ludowej, potem sprawy opieki społecznej, jak i organizacya pracy gospodarczej.

Z uwagi na to, że wspomniane poprzednio prawa narodowe żydostwa stanowią nieprzedawnione postulaty wszędzie, gdzie Żydzi mieszkają w masach, żąda Rada partyjna od czynników wchodzących w rachubę, w razie przekształcenia państwa (austryackiego)—identycznie z żądaniami Żydów, zamieszkałych w nowoutworzonych państwach kresowych na Wschodzie — zagwarantowania autonomicznych praw narodowych.

Ochrona żydowskiej mniejszości narodowej.*)

Powszechnie uchodzi za najlepszy sposób ochrony mniejszości t. zw. autonomia narodowa na zasadzie personalnej. System narodowej autonomii, wypracowany w szczegółach przez niemieckich teoretyków socyalno-demokratycznych w Austryi (zwłaszcza Rennera, Bauera, Seligera i innych), jest w istocie najrozumniejszym systemem załatwienia waśni narodowych. Przez reformę ustroju i administracyę chcą ci teoretycy sprowadzić taki stan, ażeby narody Austryę zamieszkujące mogły żyć jak we własnym domu, bez potrzeby szarpania się między sobą o każdą tablicę, o język na bilecie kolejowym, o nazwę zapadłej wioski. — Jądro systemu narodowej autonomii stanowi atoli to, by narody zamieszkujące państwo były możliwie wszędzie o d g r a n i c z o n e, a to się da przeprowadzić jedynie przez wprowadzenie o r d y n a c y i o k r ę g o w e j, ponieważ mniej więcej jedynie okręgi mogą być lub są etnograficznie narodowo jednolite. A zatem w pierwszym rzędzie i głównie polega autonomia narodowa na zasadzie terytoryalnej, chce zaś sprowadzić waśnie narodowe do właściwej zasady i odgraniczyć zwaśnione części narodowe od siebie, by w ten radykalny sposób usunąć granice tarcia. Dla mniejszości zaś narodowych, które pozostaną w okręgach mimo odgraniczenia, ma być zastosowaną zasada a u t o n o m i i p e r s o n a l n e j. Mniejszość ta narodowo będzie wyłączoną i w sprawach ściśle narodowych zjednoczona ze swym rdzeniem narodowym. Teoretycy socyalistyczni proponują w tych wypadkach takie rozwiązanie: utworzenie 1. gminy politycznej, wspólnej dla większości i mniejszości dla spraw wspólnych. 2. gminy większości narodowej i 3. gminy mniejszości narodowej. Każda z tych gmin mieć będzie swój zakres działania i możliwe starcia prawdopodobnie będą usunięte. W bliższe szczegóły tego systemu wdawać się tu nie mogę. Dla Żydów oczywista żąda się tego samego. Sądzę jednak, że przy zastosowaniu tego systemu należy być ostrożnym i wystrzegać się niewolniczego kopiowania.

Przedewszystkiem jasne pytanie: czy u nas zachodzą tesame, czy podobne warunki, co u innych narodów? Absolutnie nie! Zastosowanie powyżej naszkicowanego systemu u nas nie da się tak łatwo pomyśleć. Terytoryalna zasada autonomii narodowej jest u nas do przeprowadzenia niemożliwą, nie mamy bowiem zwartości narodowej i nas odgraniczyć od innych nie można tak, byśmy być mogli sami między sobą. Pozostaje zatem jedynie i wyłącznie zastosowanie zasady autonomii personalnej i to wszędzie, gdzie Żydzi mieszkają. To oczywiście ma wiele słabych stron: nie przestajemy być mniejszością, a zdani będziemy bądźcobądź (t. zn. w razie zaprowadzenia okręgów narodowo odgraniczonych) na łaskę większości, wobec której nigdzie nie będziemy nawet mogli stosować zasady retorsyi. Powtóre: większość narodowa w okręgu swym będzie zwolnioną od balastu walki narodowościowo-politycznej, w następstwie czego rzuci się z impetem do organizowania życia gospodarczego i w dziedzinie gospodarstwa starać się będzie wyrugować mniejszość na każdem polu. Po trzecie: nie zbadanem jest, jak się ułożą stosunki w gminie wspólnej dla spraw rzekomo neutralnych, ale wspólnych. Czy i tu większość nie pokusi się o władzę i ucisk mniejszości? Prawdopodobne tak, bo trudno, żeby było inaczej po tych przykładach w większym stylu.

Mniejszość stała i absolutna, zatem narodowa dyaspora w najściślejszem słowa znaczeniu nie ma rezerwoarów narodowych, zdana jest na siebie w zupełności. Wprawdzie nie podzielamy optymizmu tych, którym prawo retorsyi zdaje się zagwarantować byt mniejszości, ale liczymy się bądźcobądź z faktem następującym: Podział krajów na okręgi narodowo jednolite nie wyczerpuje przecież jeszcze całej reformy ustroju państwa i jego administracyi. Gdzieś te kółka muszą być powiązane pasem transmisyjnym, wreszcie musi być kocioł opalający tę całą machinę. Prócz okręgów narodowych będzie administracya państwa, będzie przecież centralny rząd, będzie centralne ciało prawodawcze, w którem wszystkie narody się zejdą. Tam będzie zatem możność wytoczenia wszystkich skarg, jakie się wydarzą, tam roztrząsane będą krzywdy mniejszości narodowej i dopiero tam, naszem zdaniem, w praktyce, t. zn. przy budżecie i innych finansowych debatach, będą mogły nastąpić narodowe porachunki. I tam zatem narody silniejsze będą miały możność przez siłę polityczną i potęgę gospodarczą użyć doli uciśnionych rodaków. Zatem powtórzy się jeszcze raz tosamo, co jest w życiu społecznem aksyomatem, że mianowicie warunki gospodarcze decydują o rozwoju i sile politycznej narodu. Gdzie siła gospodarcza, tam potęga publiczna. Do nas i to się nie da zastosować, wszak i w rządzie i ciałach reprezentacyjnych — będziemy w przerażająco małej sile.

Zdawałoby się zatem, że zdani jesteśmy politycznie na zagładę, że nieubłaganym jest los nasz w krajach polskich, że liczyć się trzeba z dalszym upadkiem wpływu politycznego i dalszą pauperyzacyą naszych mas. Ale i tu wszelkie tego rodzaju horoskopy są mocno przesadzone, pesymizm nieuzasadniony. W życiu społecznem nie wszędzie bowiem tesame przesłanki prowadzą do tych samych rezultatów. Nie jest to sprzecznem z tem, cośmy wypisali, gdyż inaczej małe narody, słabe klasy nie mogłyby się utrzymać. Natomiast powtarzamy, że spiżowem jest prawo społeczne, iż stosunki gospodarcze wogóle są podstawą wszelkiego życia społecznego, zatem i narodowego. Należy nam się zatem zwrócić wprost do źródeł naszego bytu narodowego: do naszych stosunków ekonomicznych. Tę podstawę umocnić, utwierdzić, zbudować należycie musimy, jeśli chcemy wogóle b y ć. To ściśle materyalistyczne rozumienie naszego położenia otwiera nam oczy na rozwój organizmu narodowego. Bytu narodowego nie stanowi ani literatura piękna, ani pieśni ludowe, gdyż i literatura piękna się nie ostanie, o ile naród nie będzie miał zapewnionego bytu. Natomiast zaspokojenie potrzeb materyalnych pociąga za sobą potrzeby duchowe, a siły gospodarcze wręcz są przesłanką wszelkiej kultury.

Musimy zatem służyć narodowi — dając mu wpierw do ręki całkiem materyalny, naturalny chleb. Rozwiązanie kwestyi chleba jest mojem zdaniem — zadaniem najistotniej narodowem; kto przyczyni się do uzdrowienia ekonomicznego mas zubożałych przez tę długą straszną wojnę, nie spełni czynu humanitarnego, ani tylko ekonomicznego, ale spełni czyn narodowy. O ile się uda zsolidaryzowanym siłom żydowskim postawić handel żydowski na nogi, ugruntować go, umocnić jego podstawę, stworzyć rzeszę kwalifikowanych robotników, przyczyni się to dla narodu, dla nacyonalizmu żydowskiego i dla kultury żydowskiej więcej, aniżeli jeśli się powoła do życia tuzin szkół średnich i uniwersytet. Natomast wierzymy, że uzdrowione stosunki ekonomiczne wywołują wybudowanie i szkół i uniwersytetu. To jest zasadnicze pojmowanie rozwiązania tej kwestyi i dlatego stawiamy postulaty ściśle gospodarcze na pierwszem miejscu.

O ile nastąpi przebudowa państwa w Austryi w duchu autonomii narodowej — i wprowadzenie ordynacyi okręgowych, w przybliżeniu przynajmniej w myśl żądań socyalnej demokracyi, to naszem żądaniem jest, by nasze gminy mniejszości miały załatwić także specyficznie żydowskie kwestye gospodarcze.

Kardynalną jest przedewszystkiem kwestya uznania narodowości, jako zasady organizacyjnej, w następstwie czego narody nabędą to, co się w słownictwie prawniczem nazywa osobowością prawną. Jest to już w istocie najwyższy czas, bo dotąd narody wogóle były fantazmagoryą prawną, jakkolwiek w praktyce rząd i administracya z tymi żywymi tworami musiały się liczyć. — Tu rząd musi nareszcie wyzbyć się fałszu w pojmowaniu kwestyi żydowskiej, musi przyznać to, co jest faktem niezaprzeczonym, że jesteśmy odrębnym narodem, mamy odrębną narodowość. I względy czysto polityczne za tem przemawiają, te mianowicie, że uwolni to nas od wiecznie torturującej nas alternatywy w kwestyach narodowo-politycznych: polskie, czy ruskie, czeskie czy niemieckie i t. d., zaś narody większości pozbawi pomocnika w uciskaniu mniejszości. — Oczywista, że t. zw. panującym narodom to nie będzie odpowiadało, bo wolą panowanie, aniżeli ugodę, czy pokój narodowościowy.

W dalszym ciągu chodzi o to, by gminy mniejszości narodowej były utworzone i dla mniejszości żydowskiej. W tym względzie należałoby dążyć do tego, by istniejące dotąd gminy wyznaniowe żydowskie (kahały) przemienione zostały natakież narodowe gminy. Ma to dla nas ogromne znaczenie, ponieważ organizacya jest gotową, ponadto przy kahałach istnieje przecież cały szereg instytucyi, któreby należało wyzyskać, wreszcie ze względu na fundusze kahalne. Najważniejszym atoli względem jest ten, że przynależność narodowa odrazu będzie daną, w innym bowiem wypadku należałoby zaprowadzić kataster, co w Polsce i w Galicyi doprowadzić musi do tego stanu rzeczy, jaki miał miejsce przy konskrypcyi w Galicyi. Uchronić musimy naszą ekonomicznie słabą ludność od przymusu: niemożna nieświadomym politycznie a słabym gospodarczo pozostawić rozstrzygnięcie kwestyi przynależności narodowej, bo dziać się będą gwałty.

Gminy żydowskie będą miały szerszą kompetencyę, aniżeli to dotąd w systemie narodowej autonomii jest przewidzianem, będą one musiały wziąść na się większą część zadań gospodarczych i zabrać się do organizowania instytucyi gospodarczych. I to tak w Królestwie Pol-

---

* Artykuł ten, którego aktualność jest dziś widoczniejszą niż kiedykolwiek, stanowi wyjątek z dłuższej pracy autora. Dr. Maks Rosenfeld wydał obecnie dzieło o kwestyi żydowskiej w Polsce (»Die polnische Judenfrage«, Problem und Lösung, Wien 1918 R. Löwit Verlag), do którego jeszcze wrócimy. Red.

CH. D. NOMBERG.

Szczęście.

(Przekład z żydowskiego.)

W niezmierzonem przestworzu, w kosmosie bezgranicznym leciał anioł.

Od dawna już, dawna tak szybuje niestrudzony w locie.

Gdy napotka w biegu na słońce, gwiazdę jaką lub kometę zbłąkanego, zatrzyma się na chwilę i pyta: »Powiedzcie! nie wiecie gdzie jest ziema? Zaledwie »Nie!« usłyszy, już dalej odleci. Ni chwilki stracić nie chce! Przed wiekami, przed dawnemi, słyszał anioł o nędzy nieszczęsnych mieszkańców ziemskiego padołu, o tem, jako ciężko walczą z życiem — i litością wezbrało jego serce anielskie. I z płaczem padł przed tronem Pana i prosił o szczęście dla ludzi: a Pan prośbą wzruszony, »Szczęście« mu wręczył, by je zaniósł nieszczęsnym ziemi mieszkańcom.

Odtąd to zleciawszy z siódmej warstwy niebios błądzi między słońcami, kometami, gwiazdami i szuka jej — szuka ziemi!

W prawicy trzyma »Szczęście«. Lekko poruszają się w eterze jego białe skrzydła. Tysiąclecia już minęły, przez miliony systemów już przeleciał — a jednak dotąd nie wie, gdzie ziemia i nieszczęśliwy na niej ród ludzki.

Czasem łza spływa z oka anioła na powiewne jego skrzydła, które niosą go może w kierunku od ziemi! Lecz nie trud na razie bez celu, ni tułaczka tak długa i żmudna smutku jego przyczyną, jeno to, iż tak długo czekać muszą nieszczęsni ludzie, szczęścia spragnieni, szczęścia, które on niesie w prawicy — oto co mu łzy wyciska palące.

— »Mówcie — nie wiecie, gdzie ziemia i ród ludzki brzemieniem losu złamany?«

— Nie!

I pędzi dalej — a ideał sił mu dodaje.

Tymczasem starzeje i odmładza się ziemia, giną i powstają pokolenia, ideały, religie — tylko nieszczęście niezmienione. Za jasnym szczęścia promykiem tęskni ród człowieczy.

Pewnego razu śledził osiwiały astronom bieg komety. Długo przez lunetę patrzało bystre jego oko: ni na chwilkę nie spuszczał swego wzroku. Gdy ciało astronoma strudzone spoczynku lub jadła wymagało, stawał przy lunecie młodszy syn jego — poczem dalej sam badał.

Gniewał kometę badacz niezmordowany. »Czegoż chce ten stary czarodziej? Czym zabrał mu co, że mnie tak wzrokiem prześladuje.« Lecz astronom nie ustawał w swem przedsięwzięciu. To jeszcze więcej rozsierdziło kometę i — rozpadła się ze zmartwienia na dwie części...

Nagle zabiega mu drogę anioł i powtarza łzawo swe pytanie: »Nie wiesz-że, kometo, gdzie ziemia i nieszczęsny na niej ród człowieczy?«

»Na ziemi ludzie? — odpowie gniewnie kometa. — Znajdziesz tam tylko starych czarowników i młodych zuchwalców...

— Ach, biedni ci ludzie! — wzdycha anioł. To nadmiar nieszczęść takimi ich czyni. Porzuć swój gniew — wszak grzechem nienawidzieć...

— A szczęście błyszczało i lśniło i skry rzucało z prawicy anioła, aż kometcie, gdy na nie patrzał, rozjaśniła się wzburzona, pochmurna jego dusza.

— Gdzie ziemia?

Kometa wskazał mu długim, ognistym promieniem miejsce, gdzie ziemia się znajduje.

— »Ach! jakże daleko od nieba zbłądziła ziemia — westchnął anioł.

— To los fatalny w taką przepaść ją strącił.

I puszcza się w drogę.

Tymczasem zauważył na ziemi astronom anioła. Ujrzał też przez lunetę coś lśniącego w jego prawicy. A jak to już dawno głosili prorocy, jako nad ziemią krąży anioł ze szczęściem, tak też i astronom wnet się domyślił, że oto chwila nadeszła oczekiwana.

Wnet rozniosły te nowinę dzienniki po całej ziemi.

— Oto anioł krąży wpobliżu, niosąc szczęście — mawiano powszechnie.

Wszyscy astronomowie ustawiali swe lunety, śledząc anioła, coraz bardziej, coraz bardziej się zbliżającego. Wnet też obliczyli dzień, ba nawet godzinę i minutę w której anioł spadnie na ziemię.

W oznaczonym czasie zbiegły się zewsząd tłumy ludu na miejscu wskazanem

skiem, jakotež w Galicyi. W Królestwie Polskiem kwestya zabezpieczenia mniejszości narodowej jest trudniejszą. Polacy bowiem nie chcą słyszeć o »narodowej« mniejszości żydowskiej, uważają Polskę za państwo ściśle narodowe, autonomię narodową. nie wyłączywszy polskich socyalistów — polskie stronnictwa odrzucają, czyli uważają, że Polskę zamieszkują tylko Polacy. — Trudno przypuścić, by tam zaprowadzone zostały okręgi według omówionego przez nas systemu narodowej autonomii. **Nie mniej jednak może polski rząd i to w interesie swobodnego rozwoju gospodarstwa polskiego przyznać prawa mniejszości narodowej żydowskiej, a to w sprawach kulturalnych i specyficznie ekonomicznych.** Najlepiej da się to przeprowadzić, **jeśli się nawiąże do istniejących gmin żydowskich i odpowiednio się je przekształci.** Naszem zdaniem osią, około której obracać się ma całe życie społeczne i narodowe żydowskie. stanowią te gminy. Powoli, powoli dochodzi ludność do tego samego zdania: przestaje widzieć w gminach źródło złego, ale poczyna uważać je za formę doskonałą, której dostarczyć należy lepszej treści. Gminy żydowskie w Polsce mają ponadto najlepsze tradycye historyczne, — w Polsce bowiem. jak w żadnym kraju w Europie, autonomia gmin dosięgła szczytu, prawie że można mówić o autonomii narodowej w Polsce przedrozbiorowej.

Polska nowa, ta, która wyjdzie z tej wichury światowej, winna być wierną wielki mtradycyom z czasów jej świetności; czy nią będzie. jest na razie niepewnem, bo wogóle stosunki w Polsce obecnie nie wiele się różnią od chaosu. Dziś atoli mniej trzeba liczyć na sprawiedliwość, jak na realne fakty. Żydzi muszą w pierwszym rzędzie liczyć na siebie i winni zacząć organizować życie gospodarcze, społeczne i narodowe od początku, przy zespoleniu wszystkich tu pracujących na niwie społecznej. Wogóle na wszystkie dolegliwości narodu jest jedna recepta: o r g a n i z a c y a. — Nie wiem w jakiej mierze to się nam uda, ale to pewne, że od rozmiarów organizacyi zależy nasz byt narodowy. To sobie musimy wbić w pamięć. Celem zatem naszym jest zdobycie istniejących gmin, przekształcenie ich w duchu narodowym, organizowanie życia gospodarczego. socyalizm gminny w ścisłem słowa znaczeniu, by uzdrowić chory organizm żydowski. Tylko w ten sposób uda nam się mniejszość naszą ochronić.

Dr. Maks Rosenfeld.

Konsekwencyi!

Przed kilku dniami obiegła prasę polską bardzo charakterystyczna drobna notatka. która w jednych pismach nosiła tytuł »Wszędzie ci sami,« w drugich: »Jak Żydzi przeczuwają utworzenie państwa czeskiego« itp.

Notatka ta opiewała:

»Praski »Czech« donosi, iż ostatnie mi czasy żydzi na ziemiach czeskich tłumnie poczynają swe dotychczasowe nazwiska zmieniać na czeskie. Tak z Kleina staje się odrazu Mały, z Silbersteina Śrebrny itp. **Już 5 tysięcy Żydów wniosło do odpowiednich władz żądanie o zmianę urzędową nazwisk.**

Gazeta widzi w tem dowód, że Żydzi już teraz przeczuwają utworzenie przyszłego państwa czeskiego, do którego wstąpić chcą z nazwiskami czysto czeskiemi, żeby nawet z nazwisk nie zdradzić swego nieczeskiego pochodzenia«.

Ile prawdy zawiera powyższa wiadomość. nie jest nam wiadomo. Znając jednak dotychczasowy kurs asymilatorskiej polityki żydowskiej i jej smutne moralne rezultaty, przypuszczamy, że z pewnością znajdą się w Czechach dość liczne jednostki żydowskie typu, zwanego u nas popularnie — moszkami. Ludzie ci, przeczuwając zmianę kursu politycznego w Czechach względnie radykalną zmianę w osobach »panów i władców«, zmieniają również naprędce swój habitus polityczny aby w decydującej chwili nie zostać — poza nawiasem... Przeciw tej polityce, która na gruncie galicyjskim zrodziła swego czasu nagły zwrot od centralizmu niemieckiego do moszkowstwa na usługach możnowładców polskich. walczy od lat narodowe żydostwo, proklamując hasło polityki nie-polskiej i nie-ruskiej w Galicyi. nie-niemieckiej i nie-czeskiej w Czechach, lecz wszędzie—polityki żydowskiej, szczerej i otwartej.

Dlaczego jednak prasa p o l s k a z pogardliwym gestem wskazuje na obecną metamorfozę wśród Żydów-asymilatorów czeskich? Czy widzi również i ona w tem coś poniżającego, aby Żydzi wysługiwali się każdorazowym możnowładcom i zmieniali swe przekonania, ilekroć zachodzi po temu »potrzeba«? W takim razie cieszyłoby nas niewymownie to niedopowiedziane uznanie naszego starego. nie od dzisiaj podkreślanego stanowiska.

Bo chyba nie przypuszczamy, by pisma polskie. wytykając Żydom w Czechach ich obecną »czechizacyę«, chciały przez to powiedzieć, że powinni oni zostać tem, czem polityka asymilatorska ich uczyniła, tj. Niemcami.

A więc — trochę konsekwencyi! Żądając od Żydów asymilacyi w duchu polskim w Polsce. tj. zwalczając tych Żydów, którzy państwowo są Polakami a narodowo Żydami, — proklamujecie asymilacyę niemiecką pod rządami niemieckimi, czeską pod rządami czeskimi, a ukraińską pod rządami ukraińskimi.

Dziś, w chwilach historycznych przewrotów, nie czas zaiste na tego rodzaju lekkie, niekonsekwentne traktowanie sprawy żydowskiej! Prasa polska. która chce być polityczną wychowawczynią społeczeństwa polskiego, powinna wobec sprawy żydowskiej zająć jasną i stanowczą postawę! Powinna to uczynić nie ze względu na Żydów, wobec których nie ma żadnych obowiązków, ale ze względu na powstającą Polskę!

MAŁY FEJLETON.

POGRZEB W OKOPACH.

A gdy w słotne, smutne rano.
Gdzieś za borem go chowano —
Nie dzwoniły jemu dzwony
W kurhan krwią zamglony!

I nie było strojnie, tłumno,
Za tą szarą, chłopską trumną,
Trzech z nas niosło ją — za nami
Dwaj szli z łopatami.

Nie miał tu on, w grób rzucony.
Ani dziatek swych, ni żony,
Ni matuli, co wspomina
Jedynego syna,

Jak pokutnik żegnał życie!
Z świata zszedł bez księdza, skrycie,
Choć na cierniach poległ Chwały —
Łzy się nie polały,

* * *

Nieme go żegnały słowa:
Salut! ... salwa honorowa!
A wróg. co i w grób się wdziera
Zagrał »Requiem« z gwera.

Gdy skreślałem druha z listy
Skropił nas grad kul ognisty,
Skryłem trupa wnet przed niemi
W grudach zimnej ziemi.

I urosła znów mogiła
Co wśród kul się w krzyż stroiła,
Na nim czapka krwią splamiona
I ... kracząca wrona!

* * *

Uśnij, uśnij, towarzyszu!
Niech Cię łkania brzóz kołyszą!
Los i mnie w Twe ślady wiedzie —
Przyszły mój sąsiedzie!

Karol Rosenfeld

Z DNIA.

— **Żydowska Konstytuanta w Palestynie.** Z Hagi donoszą: Na mocy uchwały drugiej przygotowawczej konferencyi w Jaffie żydowska konstytuanta w Palestynie zostanie zwołaną za 2 miesiące.

— **Palestyna dla Żydów.** **Londyn.** Manchester Guardian« pisze: Rząd ottomański musi zrzec się suwerenności nad Palestyną, Syryą, Mezopotamią i Armenią. Uregulowanie tych spraw zajmie się kongres pokojowy. Kraje te należą do Żydów, Armeńczyków itd.

— **Rada Narodowa »Jugosłowian«.** Lublana. W dniach 5-ym i 6-ym października b. r. odbyły się w Zagrzebiu obrady polityków południowo-słowiańskich, na których ustanowiono »Radę Narodową« Jugosłowian. Rada Narodowa w Zagrzebiu przesłała powitanie narodowi polskiemu i czeskiemu, wystosowawszy depesze do posłów Głąbińskiego, Witosa i do Rady Narodowej w Pradze.

— **Rząd polski nie życzy sobie zatrzymania okupacyi.** Warszawa. Berliński »Lokalanzeiger« z dnia 6. b. m. umieścił notatkę, jakoby rząd polski zażądał od Niemiec utrzymania okupacyi wojskowej w Polsce. W odpowiedzi na tą notatkę oświadcza wydział prasowy rady ministrów, iż jest ona absolutnie bezpodstawną i że rząd polski nie zwracał się do władz niemieckich z żadnemi propozycyami w sprawie utrzymania okupacyi wojskowej.

— **Wojska polskie i czeskie we Władywostoku.** Petersburg. Według doniesienia z Władywostoku, w tygodniu ubiegłym wylądowały tam wojska polskie i czeskie z Ameryki i udały się natychmiast przez Irkuck, na front czesko-słowacki w stronę Penzy.

— **Turcya a Polska.** Konstantynopol. (Polska Agencya Prasowa.) Władze wojskowe tureckie oddały rządowi polskiemu do dyspozycyi wszystkich jeńców wojennych narodowości polskiej, przebywających w Turcyi.

— **Grey o nocie Wilsona.** Londyn. Reuter. Lord Grey wygłosił w Westminsterze mowę, w której wyraził zgodę na notę Wilsona. Grey oświadcza, że przyszły związek narodów nie ma na myśli utrzymywania supremacyi nad innymi narodami. Niemców nie można z tego związku wykluczyć. chyba tylko z tego powodu, że każdy rząd, należący do związku, musi reprezentować naród wolny, zdecydowany i przestrzegać zadań związku

---

Ultimatum Rady Regencyjnej.

Zatarg z Beselerem.

Warszawa, 11. października.

Rada Regencyjna wystosowała do gen. Beselera następujące pismo:

W odpowiedzi na pismo Waszej Ekscelencyi z dnia 28-go września r. b. nr. 388, 406, mamy zaszczyt donieść co następuje:

Zamierzone przez Waszą Eksc. do przekazania władzy polskiej dalsze gałęzie zarządu są tak małej doniosłości i znaczenia, że rodzi się pytanie czy wogóle na miano gałęzi administracyi zasługują. Pomimo to Wasza Ekscelencya uczynił je zależnemi od tego rodzaju zastrzeżeń, które nie odpowiadają ani charakterowi, przyznanemu nam na mocy patentu z dn. 12-go września 1917 r., jako najwyższej władzy w Królestwie Polskim, ani godności rządu polskiego.

Wobec tego, że niewzruszenie stoimy przy zasadzie natychmiastowej odbudowy Państwa Polskiego, musimy stanowczo żądać przekazania Rządowi Polskiemu gałęzi administracyi w możliwie szerokim zakresie, warunki zaś, postawione przez Waszą Ekscelencyę, stanowczo odrzucamy.

Zaznaczamy nadto, że stanowisko, zajęte przez Waszą Ekscelencyę w wyżej pomienionych pismach, musi pociągnąć za sobą niepożądane skutki w rozwoju dalszych stosunków między Państwem Polskiem a Rzeszą Niemiecką.

W a r s z a w a, 4. października 1918 r.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup.
Zdzisław Lubomirski.
Józef Ostrowski,
H. B. Bropiowski, Prez. Ministrów.

Odpowiedź gen. Beselera.

Warszawa, 7. października

Do Wysokiej Rady Regencyjnej Król. Polskiego.

Szanowne pismo Wysokiej Rady Regencyjnej z dn. 4-go bm. (nr. 929, a 13) otrzymałem i mam zaszczyt na nie uprzejmie odpowiedzieć, że oceniając przedstawione punkty zapatrywania, powziąłem postanowienie nie upierania się dłużej przy warunkach wspomnianych w mojem piśmie z dnia 28 go z. m., a wynikłych z rozważań prawnych.

Zajęcie takiego stanowiska umożliwiły mi ku mojemu szczególnemu zadowoleniu zasady, zawarte w dzisiejszej depeszy Kanclerza Rzeszy Niemieckiej do Rady Regencyjnej.

Proszę uprzejmie Radę Regencyjną polecić Rządowi Królewsko-Polskiemu, aby mi możliwie odwrotnie przedstawił dokładne propozycye, dotyczące rozmiarów i terminu oddanie gałęzi administracyi, którego sobie życzy.

Życzliwe stanowisko, jakie sądzę sam zajmowałem zawsze względem Wysokiej Rady Regencyjnej, wpłynie pomyślnie mam nadzieję, przy wzajemnem, na porozumieniu opartem, zaufaniu na dalszą budowę Państwa Polskiego.

v. **Beseler,** general-pułkownik

Powstał ścisk. wrzask, hałas, bójka... Zabłysły noże...

Kałuże krwi ludzkiej rozlały się wokoło, charkoty konających biły w niebiosa.

Zobaczył to z góry anioł i sił wszystkich dobywszy, zawołał:

»Przestańcie! Przestańcie! Niosę szczęście dla wszystkich, dla wszystkich.

Nie słucha tłum.

A gdy anioł znalazł się już blisko nad ziemią i widział na niej trupy w strugach krwi broczące i słyszał lamenty i jęki konających — spłynęła z jasnych jego oczu wielka, okrągła łza i spadła na Szczęście.

Od tego czasu plama okryła promienne szczęście.

Opowiadają też. że anioł, strudzony swą wiekową tułaczką i wstrząśnięty widokiem. jaki mu się na ziemi przedstawił — omdlał a szczęście z prawicy mu wypadło.

Podnieśli je ci, co stali najbliżej.

Szczęśliwi!...

Z teatru im. Słowackiego.

»Dla szczęścia« Stanisława Przybyszewskiego.

Pierwszy »wieczór czwartkowy« przeżyliśmy pod znakiem górnych reminiscencyi.

Sięgnijmy okiem wstecz. gdy koryfeusz »młodej Polski« tchnął świeży prąd w literatuę polską.

Na dźwięk muzy Przybyszewskiego, nieustraszonego pogromcy wszelakich konwenansów i filisterstwa coś się w nas młodych gwałtownie rwało, coś burzyło, jego niepokój i ból twórczy odczuwaliśmy z bajeczną intuicyą, a oryginalne poglądy hasła bojownika nowej sztuki wchłanialiśmy w siebie jak uczniowie Pytagorasa nauki mistrza...

Z tej czci i hołdów, jakie oddawaliśmy niezłomnemu strażnikowi świątyni miłości pozostały tylko szczytne wspomnienia...

Drogowskazy jednak Przybyszewskiego, nietzschcańskim językiem ogłoszone ongi w »Życiu« mają i mieć będą walor

żadnych praw — pisał — ani moralnych, ani społecznych, nie znamy żadnych względów; każdy przejaw duszy jest dla nas czystym. świętym, głębią i tajemnicą, skoro jest potężny.

»Poza ciasnym kółkiem świadomych stanów naszego Ja jest ocean wewnętrzny, morze tajni i zagadek, kędy się wichrzą dziwaczne burze, są tam kryjówki sezamu, pełne nieprzebranych skarbów i cudów i rzeczy w słowa nie ujętych.«

Sztuki, w których ilustrował swój światopogląd, przeżyły się.

Dziś możemy sine ira et studio spoglądać na wulkaniczne prądy jego dramatycznej produkcyi. która przebłysła jak olśniewająca błyskawica na tle ciemnego horyzontu.

Wiemy, że w pierwszym dramacie Przybyszewskiego porzuca Mlicki »dla szczęścia« Helenę zagnany huraganem uczuć miłosnych do Olgi.

Czyż taka zmiana ukochanych harmonizuje z poglądem autora, że miłość to kosmiczna potęga. »tęsknota do absolutnego zespolenia się dwóch płci«?

Trudno pomyśleć. by tego rodzaju

jednego dnia wykreślić z duszy. aby nazajutrz puścić się w zawrotny, śmiertelny taniec miłosny z inną.

A może ma słuszność Mlicki sądząc, że pierwszą miłością jest Olga? Stefan, łącząc się z Olgą. myśli jednak bez przerwy o Helenie...

Dlaczego? Przecież miłość uważa autor »Złotego runa« za tak wielką i świętą, za taką symbiozę dwóch płci, dążących do swego Absolutu. że musi ogarnąć wszelkie głębie duszy człowieka, nie pozostawiając miejsca na inne myśli.

Ten psychiczny stan Mlickiego uzasadnia Przybyszewski wyrzutami sumienia, które jego bohaterom zatruwają każdą chwilę. Za winę ponoszą oni karę, wpadając w pełną katuszy otchłań życia.

Dusza każdej z jego postaci jest jakby Walhallą o 400 bramach — przez każdą z tych bram wciskają się żmije cierpień i zgryzot, upiorne widziadła o rozczapierzonych, krwawych skrzydłach.

U boku słabych i chwiejnych Mlickich i Olg stawia zdecydowanych Zdziarskich, »jadowite pająki«, nadludzi bez skrupułów, których jedynem zadaniem jest bu-

Żydowskie manifestacye narodowe — zabronione.

Jak się dowiadujemy, mające się odbyć w Krakowie zgromadzenie publiczne w poniedziałek 14 bm. nie odbędzie się z powodu zakazu Dyrekcyi policyi, natomiast ma odbyć się zebranie poufne na podstawie par. 2. ust. o zgrom. w sali stowarzyszenia »Syon«, Stradom 13 o godz. 8-mej wieczorem z porządkiem dziennym: »Żydzi a pokój światowy«. Kto nie otrzyma na czas zaproszenia, może się ponie zgłosić przed południem między godz. 9-tą a 1-szą i popołudniu między 5-tą a 7-mą w sali stowarzyszenia »Syon«. —

Jak nam właśnie telefonują ze Lwowa, zabroniła policya i tam, podobnie jak i starostwa w wielu innych jeszcze miastach galicyjskich, odbycia publicznych zgromadzeń żydowskich z tym samym porządkiem dziennym.

W chwili, w której narody przychodzą do głosu, w której proklamuje się ze wszech stron hasło samostanowienia narodów, zabrania policya w Krakowie i w całej Galicyi, odbycia zgromadzeń, na których w sposób najniewinniejszy w świecie mają być omawiane postulaty — bolszewików? rewolucyonistów radykalnych? — nie! — ludności żydowskiej na ziemiach polskich. Wątpimy, czy czarnożółtość władz galicyjskich każe im w sposób tak drakońsko nierozsądny zabraniać zgromadzenia się obywateli żydowskich. Obawiamy się mocno, że panowie ci sądzą, iż leży w interesie polskim, by Żydom w tej chwili kneblować usta. Jeśli istotnie tak sądzą, to nie wiedzą w swej pożałowania godnej ograniczoności, że nie wyświadczają swoiem postępowaniem wcale przysługi swemu narodowi... Ucisk nigdy jeszcze nie przyniósł nikomu dobrych owoców, a zawsze wzmacniał tylko uciskanego. Żydzi nie będą pod tym względem wyjątkiem!

Informują nas, że syońska naczelna Rada partyjna wdroży energiczne kroki przeciw gwałceniu swobody publicznego manifestowania woli narodu żydowskiego. Wobec tego termin zebrań manifestacyjnych we Lwowie i w kraju przesunięto na koniec bm.

KRONIKA.

Kraków, 12. października.

Manifestacya w Krakowie. Kraków przeżył sobotę pod znakiem manifestacyi narodowej. Wszelkie instytucye, szkoły, zakłady i sklepy były zamknięte. Od wczesnego rana gromadziły się na ulicach tłumy w radosnym i podnieconym nastroju. Rada miejska odbyła w południe uroczyste posiedzenie i uchwaliła deklaracyę (którą podajemy gdzieindziej). Deklaracyę tę odczytał prez. Federowicz z balkonu sali konferencyjnej zgromadzonym tłumom, poczem przemawiali posłowie Tetmajer i Daszyński. Wieczorem odbyły się w obu teatrach miejskich manifestacyjne przedstawienia. W teatrze im. J. Słowackiego odbyło się uroczyste przedstawienie »Przyjaciół« Fredry, poprzedzone odegraniem hymnu »Boże, coś Polskę« i deklamacyami utworów patryotycznych, wygłoszonych przez artystów.

W teatrze powszechnym złożyły się na program uroczystości odśpiewanie z towarzyszeniem orkiestry hymnu »Boże, coś Polskę« przez cały, zebrany na scenie, personal teatralny i zgromadzoną w teatrze publiczność »Hymn tryumfalny« Józefa Wiśniowskiego wygłosił artysta naszej sceny, p. Kucharski z akompaniamentem kapelmistrza, p. Rudnickiego, który w czasie deklamacyi odegrał Polonezą A-dur Chopina. Na zakończenie uroczystości artyści teatru odegrali utwór Kamińskiego — »Krakowiacy i górale« z narodowymi tańcami i zastosowanymi do dostojnej chwili obecnej kupletami.

— *Manifestacyjne posiedzenie* **Rady miasta Krakowa** odbyło się wczoraj o godz. 12. przed poł. Prezydent Federowicz wygłosił przemówienie, w którem podkreślił radosne nastroje, ożywiające dziś naród polski, złożył wyrazy hołdu i głębokiego uznania Radzie Regencyjnej, która dorosła do dziejowej chwili, gdy przez swój politycznie przezorny rząd uchwyciła najstosowniejszy moment dla ogłoszenia manifestu z 7. października.

Prezydent wezwał do zgody i jedności i dał wyraz nadziei przerwania wszelkiej czekającej jeszcze udręki, aż »staniemy wreszcie zgodni, jednomyślni i równouprawnieni na wolnej ziemi zjednoczonej, niepodległej Polski.«

Imieniem prezydyum miasta złożył następnie prezydent następującą deklaracyę:

Rada królewskiego stołecznego miasta Krakowa zebrana w dniu 12. października na nadzwyczajne uroczyste posiedzenie wyraża najwyższą radość, że przenikające wszystkie warstwy całego narodu polskiego bez względu na dzielące go granice wielkie hasło zjednoczenia i wyswobodzenia ojczyzny znalazło wyraz w manifeście Rady Regencyjnej i przekazane zostało całemu narodowi polskiemu jako wskazanie drogi i obowiązku dnia najbliższego.

Rada stołecznego królewskiego miasta Krakowa, kierowana dążeniem ku zjednoczeniu i niepodległości całej Polski, wypełni swój obowiązek pracy i ofiary dla ostatecznego ziszczenia tego najwyższego wskazania narodowego wiernie, konsekwentnie i wśród wszelkich okoliczności.

Rada królewskiego stołecznego miasta Krakowa poleca Prezydentowi, by zawiadomił o powyższych uchwałach Radę Regencyjną wraz ze złożeniem Jej hołdu i życzeń serdecznych, aby wierna swojemu obowiązkowi wraz z reprezentacyą całego narodu doprowadziła naród polski szczęśliwie i szybko do jego przyrodzonego celu — zjednoczenia i niepodległości.

Niech żyje wolna niepodległa zjednoczona Polska!«

Okrzyk ten Rada miejska z zapałem powtórzyła, poczem odśpiewaniem hymnu »Jeszcze Polska nie zginęła« zakończyła się uroczystość.

dostali się pod koła miażdżącego ich losu.

Wobec przebrzmienia scenicznych utworów apostoła »sztuki dla sztuki« może nasza uwaga głównie na grze się skupić.

Czwartkowe wznowienie żadną miarą nie czyniło zadość wymogom kulturalnej publiki, dla której to przedstawienie w myśl intencyi dyrekcyi było przeznaczonem.

Chlubnym wyjątkiem jest p. Sosnowski, a częściowo i p. Bednarzewska. P. Sosnowski głęboko przemedytował szatańską postać Zdziarskiego — miał momenta doskonałe; z wnikliwą obserwacyą psychologiczną oddawał własne udręki, rozterki duchowe i suggestywną moc oddziaływania na otoczenie. Niezrównanym był w scenie, gdy jak tygrys rozszarpywał duszę Heleny i zaludniał jej mózg kłębowiskiem samobójczych myśli, w scenie, gdy z najtajniejszych zakamarków swej zszarganej duszy wyrzuca obraz upiornych wizyi, oraz w chwili, gdy z demoniczną radością wbija w serce Mlickiego sztylet wieścią o utopieniu pierwszej kochanki.

Jedynie z początku pierwszego aktu za dużo było w p. Sosnowskim spokoju.

P. Bednarzewska wyglądała na »zepsute dziecko bogatych rodziców, wychowana w zbytku i pieszczotach«. Była zbolałą i znękaną walką o szczęście«, w pojmowaniu roli — tylekroć kreowanej — daleką od szablonu. Kreacyi swej daje jednak podkład zbyt łzawy, a w momencie, gdy czepia się nóg Stefana, by go zatrzymać, nie stanęła na wyżynie.

Mlickiego odegrał nowo pozyskany artysta p. Staszewski, którego głos jest bez barwy i dźwięku. Był nienaturalny, w ruchach sztywny, jakkolwiek widocznie dużo pracy włożył w swą rolę, którą fałszywie pojął, dając postać półobłąkanego, zamiast neurastenika, bezsilnie motającego się w zatrutych sidłach życia.

Należy popierać młode talenta, ale nie można przecież na ich barki wkładać zadania, któremu wcale podołać nie potrafią!

Dlaczego tej roli nie poruczono p. Brzeskiemu, którego p. Trzciński przesiedlił do teatru powszechnego, jakkolwiek ten młody artysta — mimo powierzania mu mniejszych ról — ujawnił wybitny talent i wczucie się w odtwarzane kreacye. P. Drzewiecka jako Olga olśniła powabem i gustowną toaletą w trzecim akcie — ale głos jej nie odpowiadał przeżytym stanom psychicznym. Za mało w niej było demonizmu, za dużo pozy.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Do serc żydowskich.

Podpisani zwracają się z gorącym apelem do społeczeństwa żydowskiego o poparcie moralne i materyalne instytucyi, której zadaniem jest przyjście z pomocą biednym i nieszczęśliwym Żydom. Po długich staraniach udało się nam zorganizować komitet mający za zadanie urządzenie schroniska dla biednych i bezdomnych Żydów, dla tych tułaczy, którzy bądź przyjeżdzają do Krakowa na leczenie się w szpitalach, bądź tylko przez Kraków przejeżdżają a pozbawieni są zupełnie środków do życia.

Ponieważ urządzenie takiej instytucyi i wyposażenie jej w środki mogące skutecznie łagodzić nędzę bezdomnych Żydów wymaga znacznych funduszów, apelują podpisani przedstawiciele komitetu do społeczeństwa żydowskiego o poparcie i pomoc w formie datków i ofiar i spodziewają się, że społeczeństwo żydowskie pospieszy z pomocą w tej koniecznej i szlachetnej pracy. Datki przejmować się będzie w miejscu później wyznaczyć się mającem.

Za komitet organizacyjny
Juda Hochmann.

Walne zebranie organizacyjne.

izr. Stow. dla dawania nocnego bezpłatnego przytułku zamiejscowym i miejscowym Żydom bezdomnym »Hachnisas Orchim« w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 13. b. m. o godz. 6. wiecz w sali »Hojche Schil«, Józefa 36.

Za Komitet organizacyjny
Juda Hochmann.

— **Reforma statutów miejskich.** Wczoraj odbyło się posiedzenie członków komisyi statutowej, na której przedstawiciele wszystkich klubów jednomyślnie uchwalili zmienić statut mejski w następujący sposób:

1. Ustanawia się kuryę powszechną z 18 mandatami,

2. W kuryi tej wybierać się będzie w jednym okręgu wyborczym z całego miasta,

3. na podstawie proporcyonalnego prawa wyborczego według list.

W ten sposób została definitywnie załatwiona sprawa demokratyzacyi gminy krakowskiej, albowiem zatwierdzenie uchwał komisyi statutowej przez Radę mejską jest wobec jednomyślności klubów czystą formalnością. Po zatwierdzeniu uchwały nastąpi na razie nominacya 18 nowych członków Rady Miejskiej.

— **Przeciw uchodźcom.** Na posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej jeden z radnych nawiązując do manifestu Rady Regencyjnej i uchwały Koła twierdził, że Polacy gotują się do odlotu z Austryi i żądał, by z Wiednia usunięto wszystkich uchodźców galicyjskich. Przy tej sposobności zarzucił uchodźcom, że porobili w Wiedniu majątki i wywożą z miasta środki żywności. Burmistrz odesłał wniosek do zbadania przez magistrat co do poczynionych zarzutów.

— **Odkrycie bakcyla »hiszpanki«.** Budapeszteńskiemu bakteryologowi drowi Włodzimierzowi Schulzowi udało się odkryć bakcyl hszpańskiej choroby. Szczepienia dokonane przezeń dały pozytywny rezultat. Dotychczas zaszczepiono 14 żołnierzy. U pacyentów po 24 godzinach nie tylko gorączka ustępowała, lecz także nie znajdowano u nich nawet śladu choroby.

— **Sprzedaż nafty.** Magistrat podaje do wiadomości, że racya nafty na październik br. wynosi dla kategoryi A (tj. gospodarstw domowych 2 litry, dla kategoryi C. tj. przemysłowców 4 litry. Z powodu późnego nadsyłania kontyngentu, sklepy rejonowe wydawać będą naftę na legitymacye od dnia 15. bm.

— **Ambulatoryum dla nerwowo chorych** w klinice neurologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego ul. Kopernika 48, zostało otwarte. Przyjęcia codziennie, z wyjątkiem niedziel, od godz. 8—10 przedpoł.

— **Wydział stow. »Syon«** zawiadamia, że codziennie od godz. 3—9 otwarta jest czytelnia (Kraków, Stradom 13) wyposażona bogato w cały szereg gazet żydowskich hebrajskich, polskich i niemieckich.

— **Pakiety do Tryestu.** Dyrekcya poczt komunikuje, że ministerstwo handlu zniosło reskryptem z dnia 7. października br. wszystkie dotychczasowe ograniczenia w przyjmowaniu pakietów prywatnych do Tryestu.

— **Ciągnienie loteryi klasowej.** Przy wczorajszem ciągnieniu 5 klasy 10 austryackiej loteryi klasowej padły główniejsze wygrane: 20.000 kor. na los nr. 103.772; po 2000 kor. na losy nr. 12610, 34430, 119375, 125.192.

— **Zwinięcie gospody artystycznej.** Gospoda artystów teatrów miejskich, prowadzona z wielką ofiarnością przez p. Czaplińską, została zwiniętą, a inwentarz przekazano kuchniom miejskim wojennym.

— **O ucieczce mordercy Wreskyego** informują nas ze stron miarodajnych: Od czasu zasądzenia był Wresky pod stałym dozorem, a mianowicie utworzoną była osobna straż, składająca się z 6 żołnierzy, i 1 podoficera, któremu oddane było kierownictwo dozoru. Wresky był skuty kajdanami u rąk i nóg, które opatrzone były zamkami. W celi było stale 2 dozorców, którzy mieli Wreskyego pilnować. Przed oknem celi stale trzymali straż 2 żołnierze z karabinami. W przybytem podwórzu również stał żołnierz z karabinem.

Mimo to udało się Wreskyemu zbiedz. Przypisać to należy albo porozumieniu ze strażą — w tym kierunku toczy się ostre śledztwo — albo też sprzyjającym okolicznościom, a szczególnie zupełnemu brakowi światła wskutek słabego napływu gazu i deszczowi w czasie ucieczki. W toku będzie śledztwo będzie miało za zadanie wykryć, który z jego współwięźniów dostarczył mu instrumentów, gdyż Wresky przepiłował kajdany u rąk i nóg, jako też mocne kraty u okna celi.

Ze sportu. Cracovia — »33 F. C.« 2:1 (2:0). Wynik powyższy nie świadczy o niższości gry Cracovii, której atak grał lepiej niż na ostatnich zawodach. Zwycięstwo zawdzięczają Węgrzy jedynie swemu znakomitemu bramkarzowi Zsagowi, który ataki raz po raz przypuszczone z zimną krwią, odpierał. Sędziował p. Wojakowski.

— **Ograniczenie ruchu kolejowego.** Ministerstwo kolei ogłasza: Dotkliwy brak lokomotyw, węgla i personalu, którego szeregi dziesiątkuje influenza hiszpańska, zmuszają zarząd kolejowy do częściowego ograniczenia ruchu pociągów osobowych i pospiesznych i to w najbliższym czasie, aby umożliwić ruch pociągów wojskowych i ciężarowych z węglem i środkami spożywczemi.

Ograniczenie to wchodzi w życie 20 października na przeciąg około czterech tygodni.

— **Włamanie.** Do fabryki likierów Markusa w Wagstadzie włamali się z końcem zeszłego miesiąca 2 żołnierze, których jednak spłoszono podczas rabowania fabryki. Uciekając porzucili włamywacze torebkę ręczną, w której znaleziono narzędzia, któremi się posługiwali, oraz karteczkę z pieczątką zakładu ślusarskiego Sprarza w Podgórzu. Na podstawie tych poszlaków aresztowano Sprarza jako podejrzanego o dostarczenie narzędzi do włamania.

— **Nieuczciwa służąca.** Policya aresztowała 21-letnią Maryę Maślankę służącą, która skradła swej pracodawczyni P. Tekli Jaworskiej zamieszkałej przy ul. Wielopole 11. garderobę i bieliznę wartości 2000 koron.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela, 13 bm.: popoł.: »Zawód« M. Szukiewicza; wieczorem: »Niebieski lis« Fr. Herczega.

Poniedziałek, 14. bm.: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

Repertuar miejsk. teatru powszechnego.

Niedziela, 13 bm. popoł.: »Biały kaptur«, wieczorem: »Krakowiacy i górale«.

Poniedziałek, 14. bm.: »Róża Stambułu«.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

— **Cholera w Warszawie.** Z Warszawy donoszą: W obozach reemigracyjnych w Warszawie skonstatowano 9 wypadków cholery azyatyckiej.

— **Aresztowania na »Czarnej Giełdzie« w Warszawie.** Z Warszawy donoszą: Milicya wraz z niemiecką policyą kryminalną urządziła obławę na »czarną giełdę«, zbierającą się stale w kawiarni hotelu Bristol. Aresztowano przeszło 100 osób; skonfiskowano przeszło 7 milionów marek.

— Zastępca warszawskiej gminy żydowskiej w ministeryum wyznań i oświaty. Na żądanie polskiego ministeryum wyznań i oświaty warszawska gmina żydowska wydelegowała do Rady oświecenia ludowego, jako swego zastępcę, dozorcę dra Meizsona. W tej samej radzie zasiadują dwaj księża i jeden delegat kościoła ewangielickiego.

— Wielka akcya palestyńska we Lwowie. We Lwowie utworzyła się komisya dla podjęcia szerokiej akcyi na rzecz Palestyny. Pierwszą jej pracą będzie zabranie funduszu 1 miliona koron na rzecz utworzenia kolonii im. Tschlenowa. Akcyę swą komisya rozpocznie szeroką propagandą na rzecz tejże kolonii.

Ze świata.

— Usunięcie portretu ces. Wilhelma. »N. W. Journal« donosi o ciekawym szczególe, że z gabinetu, jaki oddano nowemu sekretarzowi stanu, Scheidemannowi, usunięto portret cesarza Wilhelma.

— Zjazd rabinów polowych. Dnia 4. października odbył się w Budapeszcie zjazd rabinów polowych.

— Cykl wykładów o historyi Żydów wschodnich na uniwersytecie wrocławskim. Na wrocławskim uniwersytecie rozpoczął prof. Herman Strack cykl wykładów o historyi Żydów wschodnio-europejskich. Odczyty cieszą się wielkim powodzeniem.

— Podręcznik stenografii hebrajskiej. Moskiewskie towarzystwo hebrajskie »Tarbuth« postanowiło wydać podręcznik dla hebrajskiej stenografii.

— Mąka w trumnie. Przez ulicę Wawra w Pradze toczy się wóz pogrzebowy ze szpitala na cmentarz. Toczy się powoli i uroczyście, jak wóz pogrzebowy... Przechodnie z nabożeństwem stawają i ze smutkiem odkrywają głowy... Tylko jeden nieugięty ... nawet wobec majestatu śmierci — to organ kontrolny. Zatrzymuje wóz, chociaż przerażony postępkiem bezbożnym apostaty pobożny woźnica protestuje, grożąc bezbożnikowi sądem i karą na tamtym świecie. Lecz nieustraszony organ kontrolny odkrywa wieko trumny i wśród trocin znajduje — horribile dictu — ogromny wór pełen .... najbielszej nulkowej mąki wagi 200 kg. i zamiast na cmentarz potoczył się wóz z pokornym woźnicą do aresztów policyjnych.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Giełda.

Berlin, 12. października. B. K. Zmiana w osądzaniu sytuacyi politycznej uwidoczniła się jeszcze wyraźniej na dzisiejszej giełdzie w podniesieniu się kursów prawie wszystkich papierów. Podczas gdy publiczność prywatna jeszcze się wahała, sfery giełdowe czyniły pokrycia i kupna zwrolne. Aczkolwiek kursy maksymalne z powodu realizacyi nie utrzymały się do końca, to jednak nastrój pozostał niezmiennie silny. Polepszyły się również na rynku rentowym papiery ojczyste, jak i austryackie i węgierskie.

Słuchacz praw

zdolny instruktor poszukuje lekcyi, najchętniej za obiady i kolacye.

Zgłoszenia do Adm. »N. Dzien.« pod »Zdolność«. 171

Poszukuje się

nauczyciela

do nauki czytania hebr. do chłopczyka.

Wiadomości w składzie farb A. Gottlieba, Kraków, Meiselsa 11.

Starszy urzędnik

działu naftowego z akademickiem wykształceniem lat 27, wolny od wojska, obeznany z manipulacyą rafineryi szuka posady w większem biurze. Łaskawe zgłoszenia pod »Stała posada« do Adm. »Nowego Dziennika« w Przyworze.

PIERWSZA FABRYKA WĘDLIN KOSZERNYCH A. S. SPIRY

KRAKÓW UL. KRAKOWSKA 5.

poleca przedwojennej jakości kiełbasę: salami cielęcą, węgierską, paryską, wareńską, pasztetową i t. d.; szynkę: wołową, cielęcą i westfalską; mostek wołowy i ozer wędzony po przystępnych cenach, hurtownie i częściowo.

AUSTRYACKIE AKC. TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD SZKÓD ELEMENTARNYCH

Wiedeń, III, Schwarzenbergplatz 4

Fundusz gwarancyjny z dniem 31. grudnia 1917 K 33,336.361.14.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż z dniem 1. października b. r. oddaliśmy naszą Generalną Agencyę na Galicyę Zachodnią

p. Wilhelmowi Stahrowi

a kancelarya znajduje się w Krakowie, ul. Św. Sebastyana 17., gdzie udziela się odwrotnie wszelkich żądanych wyjaśnień. Dyrekcya Austryackiego Akc. Towarzystwa ubezpieczeń od szkód elementarnych we Wiedniu.

P. T. Zdolni i zaufania godni zastępcy przyjęci zostaną pod korzystnymi warunkami.

Kilkadziesiąt nowych lub używanych maszyn do pisania różnych systemów

poleca jedyna firma w tym rodz.

RUDOLFA NOWAKA

Kraków, Grodzka 44. Tel. 3541.

Najpiękniejsza twarz



i mleczno-ociętą cerę otrzymuje kobieta i dziewczęta aż do późnej starości tylko za użyciem mej tysiąckrotnie wypróbowanej recepty. Wszystkie nieczystości twarzy jak piegi, wągry, plamy wątrobiane znikną! Wysyłam każdemu za przysłaniem porto zwrotnego odpis tej recepty zupełnie bezpłatnie. Proszę zwrócić się natychmiast pod adresem

L. Becker, Wiedeń 56, fach 19, oddz 53

Poszukuję akademika

Izr. na wieś na cały rok do chłopca z kl. II. gimn. i dziewczynki z kl. I. gimn. Całkowite utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia pod adresem: M. Unger, Wróblik — szlachecki ad Rymanów. 216

Hurtownia sprzedaż

wszelkich artykułów kosmetycznych jakoteż przyborów fryzyerskich, oraz towarów galanteryjnych. Obfity skład w koszykach.

BENNO URBACH

KRAKÓW, Krakowska 26.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 159

HEBRAJSKIEGO, POLSKIEGO, NIEMIECKIEGO,

języka może każdy się nauczyć przy pomocy znanych i wszędzie rozpowszechnionych listów samouczkowych. Do nauki można przystąpić bez wiadomości wstępnych i bez nauczyciela.

Po przerobieniu wszystkich listów samouczkowych opanowuje się gruntownie trzy wspomniane języki: z biegłością czyta się literaturę, pisze się gładkim, poważnym stylem i zna się wytrawnie gramatykę.

Listy samouczkowe zastępują w zupełności miejsce nauczyciela i książki spolem. Zasilone przycynkami wszystkich dziedzin literatury, odznaczają się bogactwem, ale i zarazem praktycznością.

Językiem wykładowym jest język żydowski.

Kurs języka hebrajskiego i polskiego zawiera po 32 listów samouczkowych, kurs języka niemieckiego na razie tylko 10.

Cena 10 listów wynosi 30 kor., wszystkich 32 listów razem 86 koron.

Mniej, niż 10 listów nie wysyła się.

Adres: S. WALKOWSKI, Kraków, Mikołowa 22.

KURSA PRAWNICZE „LEGES“

Kraków, ul. Karmelicka 46,

przygotowują w krótkim czasie do wszelkich egzaminów i rygorozów prawniczych przez wybitne siły fachowe.

Nauka zbiorowa i indywidualna pod bardzo przystępnymi warunkami.

Dla P. T. Wojskowych i prowincyi wypróbowany system korespondencyjny.

Wszelkie podręczniki, skrypta i skróty na składzie. Prospekty wysyła się na żądanie. Informacye i zgłoszenia w dni powszednie od godz. 2—4 popołudniu. 161

Skład futer i pracownia kuśnierska

PINKUS HALPERN

KRAKÓW

ul. Grodzka 21/I. róg pl. WW. Świętych

PRZERABIA GUSTOWNIE I TANIO.

Piwo

znakomite, marki węgierskiej, loco stacya browaru, sprzedaje po umiarkowanych cenach Beczki z piwa i wina, każdej ilości, gdziekolwiekbądź się znajdujące kupuje Adalbert Schönbach w Sanoku. 156

Młynki ręczne

do mielenia żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, kukurydzy i t. d. aż do najcieńszej mąki dostarcza szybko po cenach przystępnych A. Meibruch, Kraków, R. Meizelsa l. 32.

Poszukuje zdolnych zastępców. Żądajcie bezpłatnych cenników. 155

Rzemyki do bucików

prawdziwe skórzane, długie na 1 metr, 100 sztuk 60 K. — Tasiemki do bucików zwykłe 144 sztuk 24 K posyła Ad. Weber w Budziejowicach, Czechy, skrytka pocztowa 64/n.

„LUX“

KRAKÓW, pl. Dominikański l. 2 (róg Stolarskiej) Tel. [illegible]

Skład przyborów do światła elektr. dzwonków elektrycznych.

Płacę

za stare lub połamane płyty gramofonowe czyli patholonowe 5 K za kg. ewent. wymieniam za 7 szt. starych jedną nową płytę według wyboru. Leopold HUTTRER, Kraków, ul. Grodzka l. 43.

Żądajcie wszędzie „Nowego Dziennika“.

Towary pończoszkowe,

galanteryjne, perfumy, oraz przybory do krawieczyzny hurtownie i częściowo nabyć można u firmy M. Horowitz, Kraków, Dietla 46. 116

Ważne dla kupców!

Perfumy różnego rodzaju, wody kolońskie, Pudry, kremy i wszelkie przybory kosmetyczne. Farby do materyi „Palatyn“ znane z dobroci, Farbki do bielizny i t. d. poleca w wielkim wyborze Dom handlowy

J. Leserkiewicz, Kraków, Zielona 3.

Sprzedaż tylko hurtowna.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13 8



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Niklowy system Roskopf Patent i łańcuszkiem koron 35.— tensam na kamienie K 45.—, — Budziki w ozdobnych szafkach drewnianych K 80.— Posrebrzany kryty Gre Roskopf Patent K 50.—, Stalowy damski, K 50.— K 60.—, Budzik K 40.— Łańcuszki srebrne od K 15.—, Harmonie po K 40.—, 50.—, 70.—, do 150.— Skrzypce po K 50.—, 60.—, 70.— do 120.—, — Dyamenty do szkła po K 10.— do K 35.— Maszynki do włosów K 25.—, brzytwy po K 5.50, 7.—, 8.—, 9.— i 15.—.

Główny cennik darmo i opłatnie.

Z okazyi zaręczyn naszego brata

JAKÓBA ZELLNERA

z panną

TEOFILA GOLDMANN

z Wieliczki gratulują najserdeczniej

siostry Zellnerówne.

Limanowa, październik 1918.

Już dnia 1. i 15. listopada b. r.

można wygrać

4 główne wygrane

a mianowicie:

dnia 1./XI. 1918 . . K 200.000·—

na los austr. Czerwonego Krzyża z r. 1916,

dnia 15./XI. 1918 . . K 90.000·—

na los 3% kredytowy ziemski z r. 1880,

dnia 15./XI. 1918 . . K 20.000·—

na los „Dobrego serca (Josziv-los) z r. 1888,

dnia 15./XI. 1918 . . K 40.000·—

na 4% węgierski los hipoteczny.

Wszystkie te papiery wartościowe oferujemy do kupna na 36 rat miesięcznych po 7 koron.

! 12 ciągnień rocznie: 1./11, 15./11, (3 ciągnienie) 1./2, 15/2, 15/5, (3 ciągnienie) 1./6, 15/8 i 1./10.

Każdy los musi wygrać

przez zapłacenie pierwszej raty nabiera kupujący prawa do natychmiastowej i całkowitej gry.

[illegible]

Według Pańskiej oferty w [illegible] kupuję grupę 4 pap. wartościowych na 36 rat miesięcznych po 7 kor.

Pierwszą ratę miesięczną K ______ posyłam przekazem pozt. i oczekuję odwrotną pocztą przysłania mi [illegible] potwierdzenia kupna. [illegible]

Imię ______ zawód ______

miejsca zam ______ kraj ______

Wszelkie zamówienia, zapytania i t. d. załatwia natychmiast

„Koło szczęścia“

tow. dla handlu papierami wartościowymi

w BERNIE

Tow. z ogran. por[illegible]

Okazyjnie tanio.

Różowy Papier Do Pakowania

Różne formaty. Sprzedaje codziennie w godzinach popołudniowych między 5—7 po cenie 1.85 K za kg. w ilościach tylko do 10 kg. tylko wprost konsumentom, t. j. sklepikarzom, masarniom i t. d.

Dom handlowy Dawid Rettig, Kraków, Dietla l. 37, Telefon Nr. 3438. 178

Złoto, srebro i brylanty

monety złote i wszelkie stare kosztowności kupuje i płaci najwyższe ceny

Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 25.

Serwetki

papierowe, woreczki z papieru, sznury papierowe, Max Lanzer, Olmuniec.

Do sprzedania

40 cetnarów metrycznych rumianku u Franc. Leitnera, Jaszbereny, Węgry. 194

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Beckelkam mer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przyworze.